

Lipali, Barykady

Gdzieś, gdzieś na samym chęci dnie
Wypalone barykady padłe mijam
W samym sobie

Wygaszone i rozwiany dym
Porzucone
Ja obdarty z sił

Gdzieś, gdzieś na samym siebie dnie
Przebudzone iskry ideałów krzesam
Dorzucam słomę

Rozpalone barykady mnie
Najeżone bagnietami słów

Rzucam się do walki
Choć trochę mi brak
postawy siłacza, za polski mam kark
Lecz duchem, obuchem, słowem jak nóż
Rozkroję, rozplątam brzuch
Narodzę się znów

Rozpalone barykady mnie
Najeżone bagnietami słów

Lecz duchem, obuchem, słowem jak nóż
Rozkroję, rozplątam brzuch